

# DZIENNIK ŁÓDZKI



Łódź, sobota 14 listopada 1964 roku

Rok XIX

Nr 272 (5581)

## Na poselskim warsztacie

### Projekty budżetu: KNiT, GUS i Komisji Planowania przy RM

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła wstępnie na swym ostatnim posiedzeniu projekt planu i budżetu państwa na 1965 rok w częściach dotyczących: Komitetu Nauki i Techniki, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Głównego Urzędu Statystycznego.

Projekt planu i budżetu KNiT na 1965 rok zreferował pos. J. Kuropieska (PZPR). Na 1965 rok przewiduje się kontynuację lub podjęcie nowych zadań w dziedzinie pełniejszego wykorzystania potencjału naukowo-badawczego i doświadczenia - konstrukcyjnego; wzmocnienia działalności koordynacyjnej i koncentracji sił i środków na wybranych i najważniejszych kierunkach; lepszego wykorzystania doświadczeń zagranicznych przy równoległym działaniu na

trajci sił i środków na wybranych i najważniejszych kierunkach; lepszego wykorzystania doświadczeń zagranicznych przy równoległym działaniu na

(B) Dalszy ciąg na str. 2

### Król Afganistanu w ZSRR

Król Afganistanu Mohammed Zahir Szah przeleciał w piątek specjalnym samolotem z Pekinu do Irkucka. Król Afganistanu spędzi na Syberii kilka dni.

### Spotkania przywódców radzieckich z delegacją ChRL

Agencja TASS podała, że w KC KPZR odbyły się spotkania przywódców KPZR i rządu radzieckiego z delegacją partyjno-rządową Chińskiej Republiki Ludowej, która brała udział w uroczystościach związanych z 47 rocznicą Rewolucji Październikowej.

W sprawie tej ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

W KC KPZR odbyły się spotkania przywódców KPZR i rządu radzieckiego z delegacją partyjno-rządową ChRL, która przybyła do Moskwy na obchody 47 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W spotkaniach tych ze strony radzieckiej uczestniczyli: sekretarz KC KPZR L. Breżniew - członek Prezydium KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. N. Kosygin - członek Prezydium KC KPZR, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, A. I. Mikołaj - członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR N. W. Podgornyj - sekretarz KC KPZR, J. W. Andropow - sekretarz KC KPZR, B. N. Ponomarew i członek KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko.

Ze strony chińskiej w spotkaniach uczestniczyli: zastępca przewodniczącego KC KP Chin, premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-laj - członek Biura Politycznego KC KP Chin, wicepremier Rady Państwowej, marszałek ChRL, Ho Lung - zastępca członka Biura Politycznego KC KP Chin, członek Sekretariatu KC KP Chin, Kang Szeng - członek KC KP Chin, wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Liu Siao

W dniu 13 listopada opuściła Moskwę, udając się do Pekinu, delegacja partyjno-rządowa ChRL z zastępcą przewodniczącego KC KP Chin, premierem Rady Państwowej ChRL Czou En-lajem na czele.

## Rozszerzone plenum ZG ZBoWiD Przemówienie Mieczysława Moczara

W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie obradowało wczoraj rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZBoWiD z udziałem członków Prezydium Rady Naczelnej związku.

Referat Zarządu Głównego wygłosił prezes ZG gen. dyw. M. Moczar.

Na wstępie mowa podkreśliła, że wykonanie i wcielenie w życie słusznych uchwał

III Zjazdu wymaga od aktywistów zbowidowskiego i wszystkich członków związku poważnego i zorganizowanego wysiłku. Już w pierwszych tygodniach po III Kongresie zanotowano poważny napływ nowych członków do ZBoWiD.

Atmosfera i przebieg III Kongresu, podjęte na nim uchwały wskazują na wzrost jedności roli i autorytetu ZBoWiD.

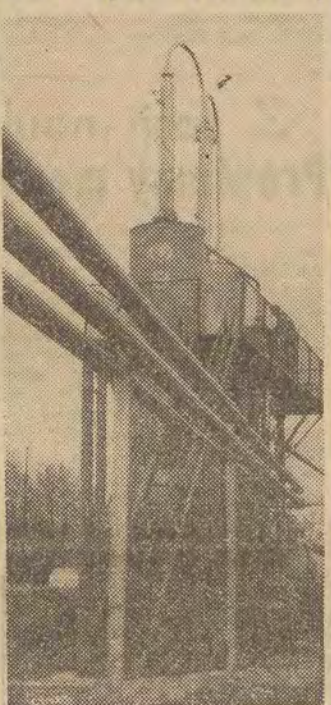
Ze szczególnym zadowoleniem wszyscy członkowie związku przyjęli wiadomość, że w szeregach naszej organizacji wstąpili czołowi działacze i członkowie kierownictwa PZPR z W. Gomułka na czele.

Obszerny fragment referatu poświęcił mowa sprawom walki z rewizjonizmem i militarystycznym zachodniowiekiem. Szczególnie niepokoi nas zmowa nie fali propagandowych poczynań odwetowych w NRF. W tej działalności ośrodki rewizjonistyczne korzystają z życzliwego poparcia władz tego kraju. Obecnie z niepokojem obserwujemy przygotowywaną z roz-

machem kampanię propagandową do uczczenia przez rewizjonistów 20 rocznicy zakończenia wojny. Mówi się nawet o „20-leciu wypędzenia ze wschodniej ojczyzny”.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

### 235 tys. ton nafty



Nie notowany sukces odnieśli ostatnio górnicy naftowi, wykonując na przeszło 50 dni przed terminem roczny plan wydobycia ropy naftowej. Plan ten wynosił w roku bież. 235.000 ton. Przedterminowe wykonanie planu rocznego pozwoli na dodatkowe dostarczenie 48.000 ton tego cennego surowca o wartości 55 mln zł. Trzeba tu jeszcze dodać, że tegoroczny plan wydobycia ropy naftowej jest o 17 proc. wyższy od planu ubiegłorocznego. Założenia planowe na rok przyszły przewidują natomiast o 28 proc. wyższy w porównaniu z planem 1964 r.

Na zdjęciu: jedna z produkujących kopalń przemysłu naftowego - Turowska z jej instalacją stabilizacji ropy naftowej. CAF - fot. Kwiatkowski

## Przedstawiciele oświaty i nauki Łwanowa W ŁÓDZI

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja pracowników propagandy, oświaty i nauki z Łwanowa, N. I. Krasowskaja - docent, kierownik Katedry Pedagogiki Instytutu Pedagogicznego w Łwanowie, G. W. Juszkow i W. I. Nikitin - dyrektorzy łwanowskich szkół ogólnokształcących.

Delegacja zwiedziła stołeczną, Żelazową Wołę, Nieborów, Arkadię, Łowicz i w godzinach popołudniowych przybyła do Łodzi. Wczorajem delegacja łwanowskich działaczy partyjnych, oświatowych i naukowych spotkała się z kierownictwem KL PZPR i Prezydium RN m. Łodzi. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. W czasie spotkania dzielono się doświadczeniami w pracy partyjnej w środowisku nauki i oświaty.

### Nowy dekret dla rolnictwa w ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej uchwaliło dekret dotyczący ilości zwierząt gospodarskich, jaką posiadają mogący być obywateli nie będący członkami kolchozów.

Unieważniono poprzednie dekrety zakazujące obywatelom zamieszkującym w miastach i osiedlach robotniczych posiadanie na własność zwierząt gospodarskich oraz ograniczające liczbę zwierząt gospodarskich posiadanych na własność przez obywateli nie będących członkami kolchozów.

W Federacji Rosyjskiej zniesiono również nieuzasadnione ograniczenia dotyczące posiadania przez kolchoźników, robotników i innych obywateli gospodarstw pomocniczych.

### Walki w Wenezueli

Prasa wenezuelska donosi o nowych starciach zbrojnych między wojskami rządowymi i partyzanckimi. W wyniku walk wielu żołnierzy i oficerów odniosło rany.

### Oświadczenie DRW

## USA pragną rozszerzyć wojnę na kraje południowo-wschodniej Azji

Rzecznik MSZ Demokratycznej Republiki Wietnamu

złożył ostatnio oświadczenie, w którym stwierdził, iż w Wietnamie pld. znajduje się około 40 bombowców „B-57”, samoloty zwiadowcze „U-2” i inne typy samolotów.

### 5 tys. ofiar ulewnych deszczów w Wietnamie pld.

Jak już donosiliśmy, w centralnej części Wietnamu pld. padają od 3 dni wyjątkowo ulewne deszcze, które spowodowały wystąpienie z brzegów wielu rzek i zalanie obrzecznych terenów.

Oświadczenie podkreśla, że amerykańskie bazy lotnicze, służące agresywnym poczynaniom USA wobec DRW, Kambodży i innych krajów Azji południowo-wschodniej, zagrażają suwerenności i bezpieczeństwu narodów trzeciego świata.

Według niepełnych informacji, co najmniej 5 tys. osób poniosło śmierć w wzbierających nurtach. Woda zalała dziesiątki osiedli, pozabawiając dachy nad głowami mieszkańców. Liczba bezdomnych, którzy bezskutecznie usiłują znaleźć schronienie, wzrosła do kilkudziesięciu tysięcy.

Oświadczenie przypomina polecenie Johnsona dotyczące wysłania nowych samolotów do Wietnamu pld., po czym stwierdza: USA uporczywie dążą do rozszerzenia wojny na inne kraje Indochin i południowo-wschodniej Azji, nie zważając na sprzeciw narodów tego regionu i opinii publicznej na całym świecie.

## Ciężka sytuacja powstańców kongijskich

Bojownicy kongijskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego toczą krwawe walki z dobrze uzbrojoną w broń amerykańską i belgijską, armią rządu Leopoldville i oddziałami białych najemników. Oddziały powstanców bombardowane i ostrzeliwane pociskami rakietowymi z amerykańskich samolotów „W-26” i „T-28”, musiały w ostatnich dniach wycofać się

z szeregu ważnych strategicznie miejscowości. Sytuacja wojsk powstańczych jest niełatwa. Powstanczy odzwyczajają ostry brak żywności, lekkich broni i amunicji. Tymczasem do portu Matadi przybyszą coraz to nowe transporty z za oceanu wiozące dla armii Czombego amerykańsko-belgijską broń i sprzęt wojskowy. Z bazy wojskowej w Kamina przerzuciła się samolotami amerykańskimi na tereny działań wojennych całe oddziały najemników.

Według ostatnich doniesień agencji informacyjnych część wojsk Czombego nacierająca od południa znajduje się już w pobliżu Stanleyville.

Według ostatnich doniesień agencji informacyjnych część wojsk Czombego nacierająca od południa znajduje się już w pobliżu Stanleyville.

### Wybuch wulkanu na Kamczatce

W czwartek wznowił działalność wygasły wulkan na Kamczatce (3.220 m). Wybuch wulkanu trwał około dwóch i pół godziny. Wstrząsy podziemne odczuwalne były w promieniu 45 kilometrów.

### Angielka - miss świata

W wypełnionej po brzegi sali balowej jednego z londyńskich hoteli, odbyły się w czwartek późnym wieczorem wybory najpiękniejszej kobiety świata. Zwycięstwo nad 41 rywalkami z Europy, Azji, Ameryki i Australii odniosła reprezentantka Wysp Brytyjskich, 20-letnia Ann Sidney. Czarnowłosa miss świata mierzy 90 cm w biodrach i biustcie, a 60 cm w talii. Jej wysokość wynosi 170 cm.

### Uwolnienie 7 oficerów sudańskich

Siedmiu oficerów aresztowanych w ub. niedzielę, na rozkaz gen. Abbuda zostało obecnie uwolnionych.

### Wymiana strażaków na Cyprze

Po raz drugi w tym tygodniu, doszło na Cyprze do wymiany strażaków w pobliżu wioski Lurudzija, zamieszkałej przez Turków cypryjskich, a położonej przy szosie prowadzącej do Nikozji do Larnaki. Rzecznik sił ONZ na wyspie oświadczył, że w nocy z czwartku na piątek Turcy cypryjscy z tej miejscowości otworzyli ogień na pozycje Greków cypryjskich, sadząc w ciemności, że są atakowani.

### 20 rocznica „Głosu Ludu”

14 listopada 1944 roku ukazał się w Lublinie „Głos Ludu”, pismo Polskiej Partii Robotniczej.

Polski ruch robotniczy otrzymał po raz pierwszy legalną partyjną gazetę.

Ostatni numer „Głosu Ludu” ukazał się 15 grudnia 1948 roku. przyniósł on na tytułowej stronie historyczną decyzję: II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS postanowiły utworzyć PZPR.

### 32-tonowe elementy dla puławskich „Azotów”

Onegdaj minął Niemce na Dolnym Śląsku transport wielkich urządzeń dla kombinatu chemicznego w Puławach. Transport wieżące z Pragi (CSRS) specjalnie przygotowanymi drogami, ponieważ ciężar elementu wynosi ponad 32 tony, wysokości 5,25 m, a szerokości 4,5 m. W transporcie tym znajdują się jeden generator i kilka krystalizatorów dla puławskich „Azotów”.

Na zdjęciu: transport z Czechosłowacji na polskich drogach w rejonie Niemce. CAF - fot. Wołoszczuk

### Artykuł P. Jaroszewicza w „Prawdzie”

W piątkowym wydaniu „Prawdy” ukazał się obszerny artykuł zastępcy członka Biura Politycznego PRL P. Jaroszewicza poświęcony braterskiej współpracy krajów członkowskich RWPG. Artykuł nosi tytuł „Nasza współpraca służy wielkiemu celowi”.

### Peron nie wrócił do Argentyny

Pogłoski, iż b. dyktator argentyński Peron opuścił swe stałe miejsce zamieszkania w Madrycie, by - zgodnie ze swymi zapowiedziami - powrócić do Argentyny, okazały się nieprawdziwe.

Jak informuje agencja AFP, Peron wrócił już w czwartek wieczorem do swego domu w stolicy Hiszpanii po przeprowadzeniu rozmów z tzw. komitetem „na rzecz powrotu Perona”.

### 15 lat Teatru Nowego

15 lat temu grono młodych entuzjastów teatru z arcyentuzjastą Kazimierzem Dejmkiem na czele - stworzyło w Łodzi teatr pod symboliczną nazwą „Nowy”, a mieszczący się w lokalu przy ul. Tuwima.

Zadebiutował on sztuką bogatą w aktualne wówczas treści społeczne, a zinterpretowaną niezwykle interesująco - „Brygadą szlifierza Karhana” Waszka Kani.

Po tak znakomitym starcie zespół Teatru Nowego, który po jakimś czasie przeprowadził się do lokalu przy ul. Więckowskiego - kontynuował swoją ofensywę kulturalną, wystawiając szereg cennych sztuk o ważkiej problematyce, a zrealizowanych w formie często odkrywczej. Wszyscy też pamiętamy jeszcze takie jego znakomite przedstawienia jak: „Ciemność kryją ziemię”, „Żywy Józef”, „Święto Winklerida”, a wreszcie „Historia o chwalebnym Zwartych-wstaniu Pańskim”, która w inscenizacji Kazimierza Dejmki stała się teatralną rewelacją chwili, a i dziś,

w wykonaniu warszawskiego Teatru Narodowego, świeci obrzydliwym triumfem nie tylko w Polsce.

Odejście Kazimierza Dejmki do Warszawy, a także odpływ poważnej części dawnych aktorów, nie mogły nie zaważyć na dalszym kształtowaniu się poziomu artystycznego Teatru Nowego. Niemniej i ostatnio pochlubił się on może wystawieniem cennych pozycji, że wymienimy tu tylko „Czerwoną magię” Ghelderodego.

W dniu dzisiejszym Teatr Nowy święci 15-lecie swego istnienia. Na obchód jubileuszowy złożyła się wystawienie sztuki Gawlika „Wybór”, wręczenie nagród, odznak i upominków, a potem tradycyjna lampka wina.

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” składa jubilatowi życzenia, ażeby kontynuował on swoje piękne tradycje i w dalszym ciągu, wystawiając sztuki bogate w treści społeczne, a atrakcyjne przy tym, upowszechniał kulturę teatralną w naszym mieście. M. J.

### Kryzys rządowy w Libanie

Jak donoszą z Bejrutu, rząd Husejna Uwajniego podał się w piątek do dymisji. Prezydent Helou dymisję przyjął i rozpoczęła dziś konsultacje, celem uformowania nowego gabinetu.



## Zgon sekretarza generalnego KP Kanady

Z Toronto donoszą, że w dniu 13 listopada, po ciężkiej i długiej chorobie zmarł tam sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady, L. Morris.

## Pół metra dla każdego Jedwab na wiosnę i lato

Wzrost zakończyła się gielda jedwabnicza na I kwartał 1965 r., w trakcie której handel zakupił wszystko, co oferowali producenci. — 14,3 mln metrów tkanin jedwabnych. Wśród 800 wzorów, — a każdy w 4-5 pozycjach

## 3.400 „Ursusów” dla Indii

„Motoimport” podpisał ostatecznie kontrakt, przewidujący dostawę do Indii dużej partii — 3.400 sztuk ciągników „Ursus C-323”.  
Równocześnie hinduska firma „Esorita” uzyskała od rządu swego kraju zgodę na dokonywanie na miejscu montażu ciągników „Ursus C-323”. Pewna więc liczba traktorów dostarczana będzie przez Polskę w częściach.

## Kronika wypadków

Ponad 50 plików zebrali wczoraj milicjanci z ulic miasta. W pracy stosowano metody segregacji — bardziej pijanych zabierano do Izby Wyrządzeń, przystojniejszych od wożono do aresztów dzielnicowych.

Kierowca S. Wojtkiewicz (ul. Główna 40) spowodował wczoraj zderzenie na skrzyżowaniu ulic Cmentarnej i Srebrzynskiej. Ofiar w ludziach nie było, ucierpiała jedynie pojeżdż.

Michał Jankowski (Karolewska 45) został potrącony przez samochód, prowadzony przez Eugeniusza Zakrzewskiego (Małejki 7). Jankowskiego przewieziono do Szpitala im. Pirogowa. (Kł)

Dnia 11 listopada 1964 r., zmarł przeżywszy lat 74  
S. P.  
**JÓZEF GRUSZCZYŃSKI**  
emeryt  
senior przemysłu graficznego, odznaczony dwukrotnie Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14. XI. br. o godz. 13 z kaplicy omentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej 18. o czym powiadomiasz pogrążeni w smutku  
**SYN, CÓRKA i RODZINA**

Dnia 14 listopada 1964 r. zmarł  
**JÓZEF GRUSZCZYŃSKI**  
b. dyrektor Okręgu Łódzkiego OZP Graf., b. dyrektor Państw. Łódzkiego Zakł. Graficznych.  
W Zmarłym tracimy wybitnego specjalistę w dziedzinie przemysłu graficznego, nieodżałowanego współpracownika, który w ostatnich latach życia, pracując z nami, oddał nam swój wkład do rozwoju i rozwoju naszego Zakładu.  
Czesć Jego pamięci!  
**ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW, GRAFICZNA PRACOWNIA DOŚWIADCZALNA w ŁODZI**

**PODZIĘKOWANIE**  
Prof. Chrzanowskiemu ze Szpitala im. dr. Biegańskiego, adiunktowi Stępniewi, wszystkim lekarzom oraz całemu personelowi pawilonu „F” za wieloletnią i troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby mego Meza  
**GRZEGORZA ORŁOWA**  
składam serdeczne podziękowanie,  
**ANNA ORŁOW**

## Konferencja w Warszawie

# Polska myśl techniczna w 1000-lecie Państwa Polskiego

Problemom ochrony zabytków technicznych w Polsce poświęcona jest 2-dniowa konferencja naukowa, która rozpoczęła wczoraj obrady w Warszawie.

Władze państwowe — powiadają m. in. w swym wy-

stąpieniu zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, Jan. Chyliński — przywiązują dużą wagę do ochrony zabytków technicznych w Polsce. Obecnie trwają przygotowania do budowy w Warszawie Centralnego Ośrodka Upowszechniania Kultury Technicznej.

Najstarsze tradycje na naszych ziemiach ma górnictwo, które rozwija się od wielu tysięcy lat.

Szczególnie szybki rozwój górnictwa nastąpił w Polsce Ludowej. W br. przemysł ten wydobędzie ok. 560 mln ton kopalin, tj. ok. 18 ton na 1 mieszkańca.

Na terenie kraju znajduje się sporo bardzo cennych zabytków, m. in. 872 wiatraków, 163 młynów, 107 kuźni, 79 spichrzów, 3 hut, liczne smolarnie, młotownie itp. W kraju działa także szereg muzeów: techniki NOT w Warszawie, historii włókiennictwa w Łodzi, morskie w Gdańsku, górnicze w Sosnowcu. Placówki te gromadzą unikalne eksponaty stanowiące cenny materiał do badań naukowych nad kulturą materialną narodu.

## Około 1 mln zł wynoszą nadużycia w hurtowni WPHS w Warszawie

Przywłaszczane z magazynu różne towary — głównie mąkę — sprzedawano po cenach niższych od obowiązujących osobom prywatnym. Magazynierzy zaś za zgodą dyrektora i księgowego — ukrywali powstałe niedobory, fałszując przeprowadzane remanenty i rozlicze

## Włochy 4 robotników zostało zasypanych

W piątek zginęło 4 włoskich robotników zatrudnionych przy budowie tunelu łączącego Vipiteno z Przełęczą Brennerską. Zostali oni zasypani przez zwały skał i kamieni.

Ludwik XIV twierdził o sobie: „państwo to ja!”, Poniekąd trawestując to powiedzenie, bohaterka znakomitej sztuki Gorkiego „Wassa Zeleznowa” mówi o sobie: „klasa to ja!”.

I nie jest to tylko czczy frazes! Gorki w taki sposób ustawił i naświetlił tę postać, że istotnie stała się ona uosobieniem ówczesnej rosyjskiej klasy burżuazyjnej.

Nie znaczy to, że Wassa Zeleznowa — kobieta o żelaznej woli i żelaznym sercu — jest monolitem okrutnego zła, potworem, pozbawionym wszelkich cech ludzkich. Ma ona np. cień sentymentu dla niektórych ze swoich najbliższych. Jednakże ponad wszystko stawia honor swojej klasy, interes swojej kasy. Tu staje się twarda, nieublagana, bezkompromisowa; a właśnie poprzez jej matactwa i zbrodnicze łajdactwo demonstruje Gorki mechanizm działania klasy kapitalistycznej.

Wassa szasta pieniędzmi korumpując i przekupując carskich urzędników, by stała się powolnym narzędziem w jej ręku; nie waha się podać truciizny skompromitowanemu mężowi, a nawet wydać w ręce zandarmierii swoją synową Raszel, kiedy ta, przeciwnie do siebie, chce odebrać chęć swoje dziecko. Dziecko, do którego babka Wassa szczerze jest przywiązana, jako... do przysięgłego spadochroniarza milionowej fortuny.

## Erkin o wizycie w ZSRR

Min. spraw zagr. Turcji, Erkin występując wczoraj w senacie poinformował o swej wizycie w ZSRR.

Erkin oświadczył, że podczas wizyty w Moskwie obie strony doszły do porozumienia w sprawie umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między Turcją a ZSRR. W związku z problemem cypryjskim stwierdzono, że podstawa rozwiązań powinno być poszanowanie niezależności i integralności terytorialnej Cypru oraz osiągnięcie porozumienia, że rozwiązanie tego problemu powinno uwzględnić słusze prawa obu społeczeństw. Erkin dodał, że wspólny komunikat radziecko-turecki podkreślił konieczność rozwiązania problemu cypryjskiego drogą pokojową.

## Nasilenie walk w Arabii pld.

Agencja MEN opublikowała komunikat przedstawia-

## Demonstracje studentów w Sajgonie

Wczoraj demonstrowało w Sajgonie około półtora tysiąca studentów przeciwko rządowi premiera Tran Van Huonga w chwili, kiedy prowadził on rozmowy z przedstawicielami tzw. Najwyższej Rady Narodowej.

## Z sesji naukowej WAM Problemy medycyny wojskowej

Wczoraj rozpoczęła obrady sesja naukowa Wojskowej Akademii Medycznej, zorganizowana w ramach uroczystości 20-lecia PRL.

Rektor WAM gen. bryg. prof. M. Garlicki powitał na wstępie gości: zastępcę szefa służby zdrowia WP gen. bryg. J. Ejmonta, przedstawiciela sztabu gen. prof. dr. Wiśniewskiego, rektora AM prof. Stefanańskiego, prorektorów UE i PE prof. prof. B. Zablockiego i K. Przanowskiego i in. Mówiąc o celu konferencji stwierdził, że jej

## Rozmowy gospodarcze Polska-NRF

Zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów K. Olszewski przeprowadził wczoraj rozmowę z dyrektorem Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF — amb. Oskarem Schiltrem.

W toku rozmowy wymieniono poglądy na interesujące obie strony zagadnienia rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych.

## Plenum ZG ZBoWiD

(A) Dokończenie ze str. 1  
Mówca zapowiedział do pracownikom Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich o pełne wykorzystanie wszystkich akt i dokumentów znajdujących się w zasiegu komisji.

Mówca przypomniał, że do Prezydium Zarządu i Prezydium III Kongresu wpłynęło szereg wniosków i dezyderatów w sprawie pomocy społecznej i socjalnej dla byłych uczestników walk wywoleńczych i ofiar faszyzmu. Dla rozpatrzenia ich prezydium ZG ZBoWiD proponuje powołanie doradczej komisji.

W referacie M. Moczara poruszył także zagadnienie współpracy między organizacjami ZBoWiD a radami narodowymi.

Omwawiając sprawy organizacyjne M. Moczara w imieniu

Prezydium ZG ZBoWiD wyznał propozycje powołania nowych komisji, jedną z nich byłą komisja więzi z Polonią zagraniczną.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji decyzji rządu NRF w sprawie zaprzestania ścigania przestępców wojennych z dniem 8 maja 1965 r.

Na zakończenie uczestnicy obrad podjęli rezolucję, w której protestują przeciwko przedawnieniu zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej.

Plenum zatwierdziło referat M. Moczara o kierunkach działalności na r. 1965 i zważyło wszystkie ognia ewakuacji do realizacji programu wytycznych zawartych w chwałach III Kongresu ZBoWiD. Zalecono również rozwinięcie szczególnej ożywionej działalności wśród młodzieży.

W czasie obrad plenum ZBoWiD przez Zarząd Głównego gen. dyw. M. I. czar wreczył szefowi Urzędu Rady Ministrów, wicem. J. Wiercickowi Krzyż V klasy.

## Zbrojenia floty zachodniemieckiej

W ciągu najbliższych lat zachodniemiecka marynarka wojenna w toku „programu modernizacji” otrzyma 6 nowych niszczycieli wyposażonych w pociski sterowane „Tartar”.

Jak donosi dziennik „Frankfurter Rundschau”, pierwsze 3 niszczyciele zostaną budowane na zamówienie Bonn w stoczniach amerykańskich.

Ostatni już dzień zeznawali wczoraj przed Sądem Woj. dla m. Łodzi świadkowie oskarżenia w procesie aferzystów węglowych. Byli to głównie drobni odbiorcy węgla.

Każdy niemal dzień procesu przynosił nowe dowody obciążające Stachurę. Wczoraj np. zeznał prezes Oddziału Spółdz. „Polsped”. Treść tych zeznań była sprzeczna z wyjaśnieniami Stachury. Ten ostatni bowiem utrzymywał, że prowadzenie składu opałowego dostarczało mu množství kłopotów, pragnął więc pozbyć się go i czynił usilne starania, aby przekazać go Spółdzielni „Polsped”. Tymczasem — jak wynika z zeznań świadka — okazuje się, że to Spółdzielnia „Polsped” starała się o przejęcie składu.

Ponadto Stachura zeznał, że w latach 1958-1960 sprzeda-

wał węgiel, który pozostał jeszcze z okresu kiedy to on sam był właścicielem składu. Wg. obliczeń Stachury było to ok. 1.500 ton węgla. Ale Spółdzielnia „Polsped” — jak twierdzi świadek — nie o tym nie wiedziała. Dopiero kiedy remanent przeprowadzony na składzie w 1960 r. wykazał nadwyżkę, zapytany o nią Wróbel wyjaśnił, że jest to węgiel pozostały jeszcze z „okresu Stachury”.

Tymczasem jest to o tyle niemożliwe, że ogólna pojemność składu wynosi 3 tys. ton. Nie mogła więc połowa węgla znajdująca się na składzie na leżeć do Stachury, w dodatku tak, aby nie było o tym wiadomo pracownikom Spółdz. „Polsped”.

Przewidując się, że w okresie zeznawców będą świadkami powołani przez obronę.

Prezydium ZG ZBoWiD wyznał propozycje powołania nowych komisji, jedną z nich byłą komisja więzi z Polonią zagraniczną.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji decyzji rządu NRF w sprawie zaprzestania ścigania przestępców wojennych z dniem 8 maja 1965 r.

Na zakończenie uczestnicy obrad podjęli rezolucję, w której protestują przeciwko przedawnieniu zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej.

Plenum zatwierdziło referat M. Moczara o kierunkach działalności na r. 1965 i zważyło wszystkie ognia ewakuacji do realizacji programu wytycznych zawartych w chwałach III Kongresu ZBoWiD. Zalecono również rozwinięcie szczególnej ożywionej działalności wśród młodzieży.

W czasie obrad plenum ZBoWiD przez Zarząd Głównego gen. dyw. M. I. czar wreczył szefowi Urzędu Rady Ministrów, wicem. J. Wiercickowi Krzyż V klasy.

## Na poselskim warszłacie

(B) Dokończenie ze str. 1  
rzecz rozwoju polskiej nauki i techniki.

Ogólna suma nakładów nosi 2,791 mln zł.

Sprawa niezmiernie pilna jest zorganizowanie centralnej biblioteki technicznej.

Projekt budżetu Komisji Planowania na 1965 r. omówił pos. Z. Strzemiński (ZSL), podkreślając, że wydatki i dochody komisji zapreliminowano w sposób prawidłowy, pozwalając na realizację postawionych przed nią zadań.

Projekt budżetu GUS na rok zreferował pos. J. Kwiatkowski (PZPR). Projektuje utworzenie w 1965 r. we wszystkich województwach maszyn liczących i zakazanie organizacji sieci terenowych ośrodków mechanicznego obrachunku.

W tymczasem jest to o tyle niemożliwe, że ogólna pojemność składu wynosi 3 tys. ton. Nie mogła więc połowa węgla znajdująca się na składzie na leżeć do Stachury, w dodatku tak, aby nie było o tym wiadomo pracownikom Spółdz. „Polsped”.

Przewidując się, że w okresie zeznawców będą świadkami powołani przez obronę.

## Podwójna prawda

Ważnym elementem scenografii Józefa Rachwałskiego był ogromny, symboliczny rubel, ciężący nad sceną — a i stanowiący motor działania Wassy Zeleznowej oraz jej klasy.

Obeszło się tu bez niepotrzebnych zagracenia sceny, co również nie mogło nie mieć wpływu na całość widowiska, które w sumie jest ambitną, zastępującą na wyróżnienie pozycją Teatru im. Jaracza.

M. JAGOSZEWSKI

## Na scenach łódzkich

# „Wassa Zeleznowa”

W nie mniej posępnych barwach ma luja Gorki — surowy, ale sprawiedliwy sędzia — obraz rodziny Zeleznowych i Chrapowich — gromadę alkoholików, degeneratów, hulaków i utraciwców, względnie umysłowo niedorozwiniętych. W takim też ujęciu klasa ta równa się obrzydliwemu wrodzowi, który musi być usunięty

też, zmontowała widowisko interesujące i godne zobaczenia. Może jednak przydałoby się całości więcej sily demaskatorskiej i drapieżności. Może warto by znaleźć dodatkowe środki artystyczne, żeby jeszcze bardziej zagościł straszliwy atmosferę tego strasznego domu.

Niezwykle trudną rolę Wassy Zeleznowej zagrała Maria Kozierska. W jej artystycznej interpretacji była to postać pogłębiona psychologicznie, zrealizowana bardzo konsekwentnie, interesująca, a przede wszystkim z talentem. Jednakże w I akcie była ona raczej wniósł, posępną królową z szekspirowskiego dramatu, niż rosyjską kupeczką: bardzo, bardzo uprządkie bogata, dumna i despotyczna, ale tylko... kupeczką!

Pięknym głosem tragiczki przemówił jako Raszel. Niemniej zabrakło w jej replikach i wystąpieniach przekonywającej nas sily i ognia. A pamiętamy przecież, że jest to druga tu postać kluczowa, poprzez którą autor pola-

Ważnym elementem scenografii Józefa Rachwałskiego był ogromny, symboliczny rubel, ciężący nad sceną — a i stanowiący motor działania Wassy Zeleznowej oraz jej klasy.

Obeszło się tu bez niepotrzebnych zagracenia sceny, co również nie mogło nie mieć wpływu na całość widowiska, które w sumie jest ambitną, zastępującą na wyróżnienie pozycją Teatru im. Jaracza.

M. JAGOSZEWSKI

Na marginesie pokazu w łódzkim Pałacu Młodzieży

# NAUKA TEATRU

Duże zainteresowanie, jakim cieszył się zorganizowany w Łodzi, w końcu października, I Ogólnopolski Pokaz Szkolnych Teatrów Małych Form i fakt, że różnego typu szkolne i działające w placówkach wychowania pozaszkolnego artystyczne zespoły zrzeszają ok. pół miliona dziewcząt i chłopców, dają wyobrażenie o wadze problemu.

Metody wychowania estetycznego i ich skuteczność decydują przede wszystkim o jakości odbiorców, a nie o „dorosła” kultura za lat. Przegląd szkolnych teatrów dostarczał spory materiał do refleksji, obrazował sprawy jednolite z wielu dziedzin wyobraźni.

## „Małe” czy małe?

Można ocenić, na ile łódzki przegląd rzeczywiście reprezentował to, co się dzieje w teatrach szkolnych. W po-

kazie uczestniczyło 17 zespołów. Kiedy ustaliliśmy sobie na własny użytek listę przedstawień, które, jak można sądzić z reakcji publiczności, były najbardziej udane, znalazło się na niej aż... 11 spektakli, a wśród nich wyłącznie programy składane. Przedstawienia teatrów poezji, próby pantomimy, teatru lalkowego, „teatru cieni”, inscenizacje piosenek i inne formy pokazały co jest najbliższe młodzieży i jej możliwościom. Szkoda jednak, że zabrakło skeczów, satyry szkolnej, żartu, twórczości samorodnej,

black-outów. Nie sądzę jednak (strasznie ponura i poważna musiałaby być nasza młodzież) — żeby tego typu form nie uprawiali teatry szkolne. Wolę sądzić, że to raczej terenowe kuratoria typujące zespoły do przeglądu nie przywiązują do nich zbyt wielkiej wagi. A szkoda.

Zdziwiłem się, że tworząc nazwę pokazu organizatorzy tak mocno zaakcentowali termin „małe formy”. Bo czyż mogą, albo postawmy sprawę inaczej — czy powinny istnieć w szkołach zespoły teatralne, które uprawiają „duże formy”? Ze jednak istnieją, publiczność mogła się przekonać oglądając na scenie, w wykonaniu kilkunastoletnich chłopców i dziewcząt, takie spektakle jak np. Kruczkowskiego „Niemców” i „Odwet”. Ze mają zasięg większy, niż można było o tym sądzić, przekonuje fakt prezentowania ich podczas pokazu zastrzeżonego dla „małych form”.

Ale czy powinny istnieć?

## Naśladownictwo niepożądane

Moim zdaniem, choć stronnie od wypisywania recept, praca w teatrze szkolnym nad stereotypowymi przedstawieniami pełnospektaklowymi

prawie zawsze jest pedagogicznym nieporozumieniem. Owszem, warto i trzeba uczyć młodzież analizy dramatów, można je nawet pokazywać np. na zasadzie „teatru przy stoliku”. Wszelkie jednak próby naśladowania zawodowego teatru i zawodowych aktorów muszą się kończyć fiaskiem. Muszą, bo młodej dziewczynie, czy chłopaka nie stać na stworzenie pełnej postaci scenicznego, udźwignięcia psychologicznego ciężaru roli.

## Zespół czy koło miłośników?

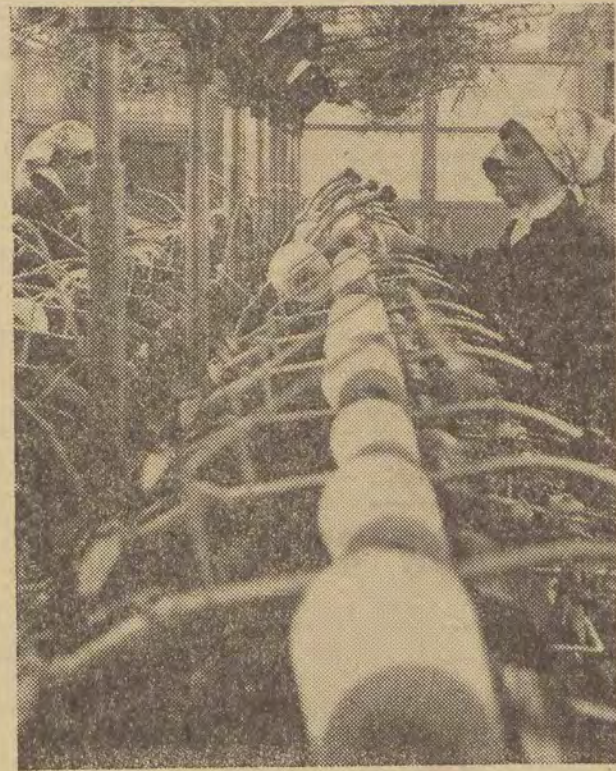
A jednak tego typu teatr szkolny ma jeszcze wielu zwolenników, nawet wśród instruktorów i części kadry oświatowej. Bierze się to z niezrozumienia obecnej roli ruchu amatorskiego. Jeszcze nie tak dawno musiał on spełniać inne funkcje społeczne — zastępował w wielu środowiskach ruch zawodowy. Dziś zadaniem zespołów amatorskich winno być przede wszystkim popularyzowanie wiedzy teatralnej. Jeśli zaś grono miłośników sceny chce się parą twórczością teatralną, powinno szukać form, którym sprosta.

Moi ewentualni oponenti mogą mi postawić zarzut, że zbyt wielką wagę przywiązuję do efektów, końcowych wyników pracy, jakimi są gotowe spektakle. Z góry zgadzam się z nimi, że nie tylko one decydują przy ocenie zespołu. Moim jednak zdaniem popelnia się błąd, nie doceniając ich. Próby nad przedstawieniem winny być przede wszystkim czysto roboczym sposobem praktycznego poznania teatru; są wartościową formą pracy, wychowującą i uczestników i obserwatorów. Nie zawsze jednak, jak się o tym często sądzi, muszą prowadzić do spektaklu, z którym zapoznaje się szersza publiczność. Decyzja o pokazaniu spektaklu nie może być podejmowana pochopnie; w kontakcie teatr — widz, chcemy tego, czy nie, spraw efektu nie można pominąć.

Uwagi te nie mają na celu pomniejszenia roli ruchu amatorskiego. Wręcz przeciwnie, nowe koncepcje już nie zespołu, ale czegoś w rodzaju koła miłośników teatru zmierzają do rozszerzenia jego roli i znaczenia. W działalności takich kół powinno się znaleźć miejsce na wspólne dyskusje, spotkania z ludźmi teatru, kształcenie wiedzy teatralnej, zaś przygotowanie przedstawienia winno się traktować tylko jako wycinek pracy. Wycinek dość ważny, ale zawsze — wycinak.

Podobne koła mają szansę zostać prawdziwymi szkołami teatru. To duża szansa. **JERZY KATARASIŃSKI**

## Rajstopy z Kolna



W tych dniach nastąpiło otwarcie nowego zakładu dziewiarskiego w Kolnie (woj. białostockie). Fabryka ta da roczną produkcję wartości 25 mln zł w tak poszukiwanym asortymencie jak np. rajstopy. Zakład wyposażony został w nowoczesne maszyny produkcji krajowej oraz NRD.

NA ZDJĘCIU: dziewiarki zakładów w Kolnie przy nowoczesnych maszynach. CAF — fot. Chmielewski

## Tysiący pszczoł — 1 gram jadu

## Pszczoły służą medycynie

Pszczoły stanowią cenny skuteczny przeciw wielu znikom, zebranie wielkości tego jadu następuje jednakże trudności. Niedawna zabieg ten od siebie w następujący sposób umieszczano na białej bawełnianej tkaninie, przyciskano ją pincetką, ad „broniąc się” kasal, ucinając, zostawiał na niej swój jad, lecz nie mógł z tkaniny wyciągnąć jadu i w konsekwencji ginął. Obecnie w skonstruowano aparat do kłania jadu pszczoł na skarcie laboratoryjną lecz przez słowa.

Aparat składa się z siatki stalowej z cienkiego drutu, którym rozciągnięta jest cienka tkanina nylonowa. W spodem znajduje się szklana płytka. Poszczególne drucianej siatki, odizolowane jedne od drugich, podłączone są na przemian do dwóch biegunów kilkuwoltowej baterii. Aparat wstawia się do ula. Pszczoły siadają na siatce i zwiędnięte swoim ciałem obwód elektryczny zostają w przykry, jednak nieszkodliwy dla nich sposób, rażone prądem. W tym momencie odruchowo kasają tkaninę nylonową i wypuszczają swój jad, który przetrwał na szklanej płytce. Pszczoły nie śliskie, że owad może z takiej tkaniny wyciągnąć swoje jado. Urządzenie do zbierania jadu przenosi się kolejno z jednego ula do drugiego. Jeden gram jadu można zebrać z dwudziestu ulów — na taką ilość złożyć się musi aż 10 tysięcy owadów.

Jad, to przezroczyście ciecz szybko wysychająca i tworząca niewielkie formę kryształki. Zapach tej cieczy jest

na tyle zjadliwy, że wywołuje natychmiast podrażnienie błony śluzowej dróg oddechowych, któremu towarzyszy silne kichanie. Zbiera jado pszczoły można tylko w maskach gazowych. (S. K.)

## Wkrótce na ekranach „Rachunek sumienia”



Wkrótce wejdzie na nasze ekrany film reżysera Juliana Dziedziny pt. „Rachunek sumienia”, zrealizowany wg powieści Ryszarda Liskowackiego „Dzień siódmy i znów pierwszy”. Scenariusz napisali: Ryszard Liskowacki i Julian Dziedzina. Autorem zdjęć jest Jerzy Szawicki, a scenografią Adam Nowakowski. W filmie zobaczymy m. in. Romana Mareckiego (rola główna), Marię Homerską, Zbigniewa Józefowicza, Ryszarda Pietruskiego, Wojciecha Duriasza, Zdzisława Maklakiewicza, Jana Machulskiego i innych. (Ch.)

NA ZDJĘCIU: scena z filmu: Roman Marecki i Ryszard Pietruski. Fot. — CAF

## Dzień powszedni Temidy

## „Ostrzega się zainteresowanych”

Rzecz jasna — „zainteresowani” sami powinni dbać o swoje interesy. Zdarza się jednak — zwłaszcza gdy nawiązanie idzie w konkurencji — że nie zawsze uzasadnionym pośpiechem — że zapominają o ostrożności i lekka ręka oddają ciężko zapracowane pieniądze różnego rodzaju wydrwinięzom i hochsztaplerom. A później leją gorzkie łzy, narzekając na „złych ludzi”, amoralność i — zdarza się — „dzisiejsze zepsucie”. Mają pretensje do „całego świata”, ale rzadko — do siebie, tak jakby hochsztapler był powojennym wynalazkiem, a nawiązanie od dawien dawna nie stanowiła żeru dla wydrwinięzów.

Zmieniły się tylko metody ich „pracy”, zmieniły uleci też „asortyment towarów i usług”, które oferują dziś oni swej klienteli. Bo któżby dzisiaj chciał kupować np. most Poniatowskiego, zmodernizowany tramwaj, czy pomnik króla Zygmunta? Co innego np. pomnik nagrobkowy... 30 lipca 1964 r. w „Dzienniku Łódzkim” ukazało się „Ostrzeżenie”. Czytamy w nim m. in., że: „Wobec zaistniałych wypadków za wierania przez osoby postronne i nie zatrudnione u nas ulów na wykonywanie pomników i nagrobków, w imieniu naszego punktu usługowego w Łodzi, przy ul. Przybyszewskiego 232,

OSTRZEGA SIĘ wszystkich zainteresowanych przed zawarciem takiej umowy i dokonywaniem zaliczkowych wpłat”.

Dalej Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Mat. Budowl. w Łodzi — informowała tychże zainteresowanych, kto upoważniony jest do zawierania takich umów oraz w jakiej formie się je zawiera, zaznaczając, że „wszelkie pretensje zgłaszane bez wymienionych dowodów nie będą uwzględniane”.

Ostrzeżenie to nie jedyne, jakie od czasu do czasu ukazuje się na łamach naszych gazet. Wybraliśmy je z kilku innych, postanawiając pójść jego śladem, odsłonić leżące u jego podstaw kulisy. Ku przestroze wszystkich zainteresowanych — rzecz zrozumiała — nie tylko nagrobkami.

Bo, choć usługi wymienione w ostrzeżeniu nie należą do codziennych, metody stosowane przez „osoby postronne” nie odbiegły bynajmniej od metod hochsztaplerów działających w „innych branżach”. W początkach lipca br. Krystyna W. — działając na zlecenie swej chorej ciotki, Józefy Z. — wybrała się do rzeczonego punktu usługowego. Interesowała ją cena płyty nagrobkowej. Spotkany tart człowiek poinformował ją, że „spółdzielnia nie może obecnie przyjąć zamówienia, bo nie dysponuje materiałem”. Poprosił jednak o adres ciotki i przyrzekł, że zawiadomi...

Wielki dzień później do Józefy Z. zgłosił się Zygmunt Kierociński (on to był bowiem owym „spotkanym tam człowiekiem”). Wprowadził spółdzielnię — jak twierdził — w dalszym ciągu nie jest w stanie przyjąć zamówienia, ale on mógłby się podjąć wykonania je prywatnie.

Peni Józefie bardzo się, widać spieszyło, kiedy nie zainteresowała się bliżej osobą „gościa”, poprzestała na sporządzeniu bardzo problematycznej umowy i bez obaw wręczyła swemu kontrahentowi 1500 zł. A w parę dni później — gdy zjawił się po raz drugi — dorzuciła dalsze 500 zł!

Dopiero, gdy — po dłuższym czasie nie zaobserwowała żadnych śladów realizacji zamówienia, udała się wreszcie do spółdzielni, gdzie dowiedziała się z przerażeniem, że jej umowa nie przedstawia tu wartości. Ze Kierociński — owszem — kiedyś w spółdzielni pracował, ale teraz jest po prostu oszustem (!).

Józefa K. nie była jedyną ofiarą 5-krotnie już sądownie karanego Zygmunta Kierocińskiego. Pierwsze ofiary zaczął on łowić już wówczas, kiedy to jeszcze pracował jako robotnik w punkcie usługowym przy ul. Przybyszewskiego 232. Już wówczas bowiem zaczął on odwiecać mieszkanie klientom punktu i przyjmować „prywatne zamówienia”, których (wg zeznań byłych współpracowników) „nigdy nie był w stanie wykonać”. Ludzie jednak (czyt.: ludzie naiwni)

mieli do niego zaufanie. Wystarczyło, że spotkali go w pobliżu rzeczonego punktu usługowego (choć czasem spotykali go i na terenie placówki!), by uwierzyć nie tylko w jego możliwości, ale także i... w jego uczciwość!

Zaś Kierociński kpił sobie ze wszystkiego, regularnie zgłaszał się po „zaliczki”, po pieniądza na surowiec czy na farbę, które bez wyrzutów sumienia przeznaczal na bardziej dla niego „atrakcyjne” artykuły niż kamień czy cement. I choć brał pieniądze na nagrobki — nikt go nie widział przy pracy. Widziano go za to często przy kieliszku i po... kieliszku (niejednokrotnie bardzo dużym). Ostatecznie miał za co pić: nim ich ostrzeżono — naiwni amatorzy prywatnych nagrobków zamawianych u Kierocińskiego wręczyli mu blisko 5 tys. zł!

Akt oskarżenia przeciwko Kierocińskowski wpłynął już do Sadu Powiatowego dla m. Łodzi. Nie pierwszy i nie ostatni akt oskarżenia przeciwko oszustom, żerującym na ludzkiej naiwności, albo — jak wolało określać sami poszkodowani — na ich nieopartym „zaufaniu do ludzkiej uczciwości”. Do uczciwości domokrażców oferujących różnego rodzaju „prywatne” usługi, po „przystępnych” cenach, pobierających przy tym „umiarkowane” zaliczki (!).

W związku z tym — ostrzega się wszystkich zainteresowanych przed tego rodzaju „usługodawcami”. I nadmieniam się, że żadne reklamy uwzględniane nie będą. **JANUSZ KRAJEWSKI**

## Rekontry

## Ludzie i zwierzęta

Był czas kiedy ludzie bali się zwierząt. Dziś ludzie się zwierząt nie boją. Zwierzęta ludzi się boją. Więcej jest psów pokaleczonych przez ludzi niż ludzi pokaszanych przez psy. Znamienne, że nie ma towarzystwa ochrony człowieka przed zwierzętami, a jest Towarzystwo Ochrony Zwierząt przed ludźmi.

Osobiście nie jestem wcale takim przyjaciele zwierząt. Gdybym miał do wyboru budowę pensjonatu dla zwierząt czy dla ludzi, zwierzęta by na tym przegrały. Np. niektóre psy mnie szczególnie drażnią. Lasi się toto, podlizuje, merda ogonkiem, staje na dwóch łapach, żeby się tylko przypodobać. Łokajska natura. Nie ma dla mnie na przykład nic wstrętniejszego nad psa calującego się z właścicielem. Ale jeszcze bardziej nie znoszę ludzi, którzy trzymają zwierzęta, nie mając ku temu odpowiednich warunków. Jest to najgroźniejszy gatunek miłośników zwierząt. Takie będzie się zęcał nad zwierzętkiem z miłości.

Miłośnicy zwierząt wydają

mi się osobami o jakiegokolwiek pojęciu. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby kochać jednocześnie wszystkie zwierzęta: kurę i lisa, gołębia i jastrzębia, wilka i owcę. Otrzymałem od miłośników zwierząt dwa listy. W jednym z nich miłośniczka ptaków pisze: „Obserwowałam jak olbrzymi kot schwytał wróbla. Wróbel okropnie piszczał, jednak kot szybko go schrupał i piśk ustął. Wśród ptaków znajdujących się pod ochroną wróbel nie ma. Ale przecież wróbel jest coraz mniej. Niszczą je bezpańskie koty. Niedługo zamiast śpiewu ptaków lub choćby ćwierkania wróbel będziemy zachowywać kocia muzykę. Uważam, że bezpańskie koty należą tępić”.

W drugim liście głos zabiera z kolei miłośniczka kotów, która pisze: „Wyrzuciłam z okna na dwór i usłyszałam przeraźliwy piśk kota oraz ujadanie psa. To dozorca rzucił kijem w kota, a gdy ten trafiony spadł na ziemię, pies dogrzył go. Gdy spytałam dlaczego to zrobił, dozorca odpowiedział, że kot niszczy ryby. Zastanawiam się teraz, czy w naszej okolicy myszy nas nie zagryzą; gdy będziemy tępić koty”.

Oto jak sprzeczne są opinie i interesy miłośników zwierząt. Zastanawiające. **KAROL BADZIAK**

## TO I OWO ZE ŚWIATA

CHAPLINOWSKI BESTSELLER

Pierwsze wydanie pamiętników Chaplina (30 tys. egzemplarzy) zostało wyczerpane w przeciągu 10 dni. 20 tys. egzemplarzy dodrukowano po paru tygodniach.

## HELM POLICYJNY DLA PAPIEŻA

Papież Paweł VI otrzymał w darze od delegacji katolickich policjantów z Londynu hełm policyjny i noszona przez słynnych „bobbsy” pałkę gumową.

## WOJSKO I WINOGRONA

Dla rozładowania winogronowych nadwyzek, spowodowanych klęską urodzaju tych owoców w Austrii, rząd w Wiedniu proponuje wprowadzić w wojsku kurację winogronową.

## KROKODYLE W OBORACH?

Zławisko stopniowego wymierania krokodylowego rodu budzi rosnące zaniepokojenie w Indonezji. Pod Dżakartą przystąpiono do budowy specjalnych pomieszczeń, przeznaczonych na hodowlę krokodyli.

# Nowe zasady zwolnień lekarskich

Dziennik Urzędowy Min. Zdrowia i Opieki Społecznej nr 17 zawiera instrukcje, w związku z rozporządzeniem ministra z dnia 8. II. 1964 r. w sprawie zwolnień lekarskich, opartą na nowych postanowieniach. Ponieważ instrukcja ta reguluje bardzo istotne zagadnienie interesujące wszystkich ubezpieczonych, wydaje się, że jest celowe zapoznać z nią naszych Czytelników.

## Uprawnieni do wydawania zwolnień

Zwolnienia mogą wydawać lekarze, lekarze-dentysty oraz felcerzy. Zwolnienia wyda-

wane przez dentystów albo felcerów mogą obejmować okres najwyżej do 7 dni (jednorazowo do 3 dni). Lekarze poradni rejonowych - ogólnych i kobiecych - udzielają zwolnień do 10 dni, a do 15 dni specjaliści, zatrudnieni w poradniach specjalistycznych.

## Hasła i życie...

### Problem czystych rąk

Od dzieciństwa wbijano nam do głowy to hasło. Troskliwie mamy i babcie powtarzaliśmy: myj ręce. Brud to twój wróg itd. Kiedy opanowaliśmy trudną sztukę czytania, przemawiali do nas różnego rodzaju plakaty i ulotki „Czystość to zdrowie”.

No cóż, w takim razie myjmy te ręce. Spróbujmy np. na Dworcu Fabrycznym. Przy umywalce karłowata „Woda - 50 groszy”. Po ręcznik i mydło domyślnie udajemy się do „babci”. Wyciąga z przepastnej szafy czysty(!) ręcznik i... nie używane chyba jeszcze my-

dło (dziecięce - cena 3,95 zł). Po dokładnym wykorzystaniu obu przedmiotów płacimy 2,50 zł (!). Droga ta czystości!

Podczas wędrowek po mieście ręce znów się przybudziły. Wstępujemy do „Myśliwskiej” (restauracja III kat.) Nad brudną umywalką kartezka: „Ręcznik i mydło w bufecie” (!). Uznajemy, że to zbyt skomplikowane i udajemy się na poszukiwanie higieny dalej. Niestety, trafiamy do „Śródmiejskiej”, gdzie nie ma nawet umywalki. Następnym lokalem, w którym być może zrealizujemy swoje marzenia jest kawiarnia „Turecka”. Po nieważ jednak szatniarka nie zdążyła jeszcze zanieść do toalety ręcznika i mydła, wędrujemy dalej. „Słoń” - restauracja II kat. Czysta umywalka, ale nie ma nawet kartezki, która informowałaby gdzie można znaleźć ręcznik i mydło. W kawiarni „Egzyzyczna” umyć rąk nie można chyba że w służbowej toalecie. Ważnym jednak, czy z uprzejmości obsługi mogą korzystać wszyscy bywalcy kawiarni. Odwiedzamy jeszcze „Świt” - restaurację II kat., gdzie szatniarka za pewnia, że ręce umyć można „ale to musiałabym pani dać ręcznik” i „Akademicką”, gdzie jest umywalka, ale nie ma ręcznika, mydła i jakiegokolwiek informacji.

Z którejś tam wizyty u fryzjera przypominam sobie zauważoną w cenniku pozycję - używanie mydła i ręcznika do mycia rąk i zębów. Wstępuję i pytam: „Oczywiście, że klientki czasem myją ręce, ale za darmo. Jest w cenniku? Nawet nie wiedziałam. Ale oczywiście, gdyby ktoś z ulicy chciał skorzystać z umywalki, to pozwolimy myć rąk”. Nikt jednak nie wstępuje, bo skąd ma wieść, że można...?

Zmęczona i brudna wracam do domu. Myjąc ręce myślę, że te mamy i babcie mają jak zwykle za duże wymagania. Ja rozumiem, że choroby są i że panuje żółtaczka i rozumie, że panuje żółtaczka i że trzeba myć ręce. Tylko okazuje się, że w wielkim, 750-tysięcznym mieście nie zawsze jest to możliwe.

Kierownik przychodni posiada prawo przedłużenia zwolnienia o dalszych 30 dni, potem zaś komisje lekarskie na okres dłuższy, każdorazowo najwyżej do 30 dni. Zwolnienia po wypisaniu chorego ze szpitala wydaje ordynator - do 15 dni. Dłuższe zaś - najwyżej do 30 dni - komisja lekarska w szpitalu. Zwolnienia mogą wydawać w zasadzie tylko lekarze z przychodni przyzakładowych i międzyzakładowych. Lekarze przychodni rejonowych udzielają zwolnień chorobowych w przypadku obłożnej choroby, lub wtedy, gdy pracownik mieszka poza miejscowością, w której jest jego zakład pracy.

## Co dalej ze zwolnieniami?

Górny odcinek zwolnienia należy dostarczyć zakładowi pracy w ciągu 2 dni od daty wystąpienia, przy czym jeśli chory może chodzić, obowiązany on jest zgłosić się w ciągu tych 2 dni osobiście do przychodni przyzakładowej. Lekarz kierujący przychodnią przy zakładzie pracy po zbadaniu pracownika poświadcza za świadczenie, albo zatrzymuje je i wydaje nowe, jeśli doszedł do przekonania, że wobec aktualnego stanu zdrowia pracownika orzeczonej pierwotnie okres niezdolności do pracy jest za długi. Lekarz przemysłowy bowiem najlepiej orientuje się w zdolności do wykonywania konkretnej pracy, leżącej w ramach obowiązków służbowych danego pracownika. Od tego orzeczenia - pracownik może się odwołać do właściwej komisji lekarskiej.

W wypadku jeśli pacjent nie otrzyma zwolnienia, a wizyta u lekarza odbędzie się w godzinach pracy, wtedy na żądanie ubezpieczonego może otrzymać on zaświadczenie stwierdzające czas pobytu w przychodni oraz czy i z jakiego powodu zgłoszenie się do poradni w godzinach pracy było konieczne.

## Zwolnienia wsteczne

Zwolnień wstecznych ma prawo udzielać w wyjątkowych przypadkach jedynie kierownik przychodni i to najwyżej do 3 dni bezpośrednio poprzedzających dzień badania, ale tylko wtedy, gdy wynik badania pozwoli niewątpliwie stwierdzić, że pacjent był w tym czasie niezdolny do pracy z powodu choroby oraz zostało stwierdzone, że chory zgłosił się we właściwym czasie do za-

kładu społecznego, lecz ten nie udzielił mu pomocy. Szczególne okoliczności mogą być też podstawą do wydania zwolnienia na 3 dni wstecz. Zwolnienie wsteczne na okres dłuższy niż 3 dni może być wydane jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy pacjent jest chory psychicznie, niezdolny do oceny swego postępowania, lub chory obłożnie i mimo posiadanej skierowania do szpitala nie został do niego przyjęty.

## Opieka domowa

O potrzebie zapewnienia opieki domowej dla członka rodziny z powodu obłożnej choroby orzeka lekarz, st. felcer, lub felcer, leczący członka rodziny, lub do 3 dni lekarz żłobka, z którego opieki korzysta dziecko. Orzeczenia takie wydaje się matkom, ojcom samotnym lub ojcom, gdy matka z powodu choroby nie może opiekować się dzieckiem, lub też osobie wychowującej i utrzymującej dziecko, jeśli pracuje i pobiera na dziecko zasiłek rodzinny.

## Leczenie uzdrowiskowe

Leczenie uzdrowiskowe (sanatoryjne lub ambulatoryjne) winno odbyć się w zasadzie w ramach przysługującego urlopu wypoczynkowego. Jeżeli przysługujący urlop wypoczynkowy jest krótszy od okresu przynajmniej kuracji, służba zdrowia wydaje dopełniające zaświadczenie na blankiecie L-4, którego górny odcinek winien pracownik przesłać przed wyjazdem doręczycielowi do zakładu pracy. (Prac. KAS.)

## Spotkanie woldenberczyków

Aktywnie działający Klub Woldenberczyków (przy ZBoW i D) organizuje 17 bm. o godz. 19.30 w lokalu związkowym Klubu Pożarniczego przy ul. Obrońców Stalingradu 4 spotkanie byłych jeńców wojennych obozów wojskowych znajdujących się w latach 1939-45 na terenie Niemiec. Celem spotkania jest omówienie wielu spraw interesujących wszystkich byłych jeńców obozów oficerskich i żołnierskich i dlatego Klub Woldenberczyków serdecznie zaprasza do udziału w spotkaniu.

## Śladem naszych artykułów

### Właściwa reakcja

Jako pierwsza na nasz artykuł pt. „Problem drobnej usługi” zareagowała Spółdz. Inwalidów im. S. Martyki w Łodzi. W artykule tym pisaliśmy o nieprzyjmowaniu przez spółdzielnię krawieckiej, jak i też prywatnych krawców spodni do prasowania na poczekaniu.

Zarząd Spółdz. Inwalidów im. Martyki w nadesłanym do redakcji wyjaśnieniu stwierdza m. in.: „Krawiecki punkt usługowy przy ul. Piotrkowskiej 7, jak również inne podległe nam punkty wykonują wszelkie usługi w zakresie kraw-

## CO dzień niesie?

### „MODA” i „EDWARD”

Czapka imituje do złudzenia włosy. Wykonana jest z odpadów anilany. Bravo dla ZPO w Krakowie, że wpadły



na taki świetny pomysł, który z powodzeniem mógłby być podchwycony również przez inne zakłady, np. „Telimenę”, skarpetki helanco, krawaty i parasole. Mężczyzn o rozmaitych kolorach skóry widzi się przy stoisku z kosmety-



Pierwszy transport czapek, który nadszedł do cieszącego się dużym powodzeniem wśród pań sklepu „MODA” przy ul. Zachodniej został w mig rozprzedany. Wkrótce mają nadejść dalsze takie czapki. Równym powodzeniem cieszą się bardzo praktyczne i tanie bluzki z kolorowych flanel produkowane przez zakłady w Ozorkowie. Mamy zadowolone są z głębożnych kurteczek dla dzieci z laminowanej dzianiny oraz płaszczków z misia. Ale dlaczego płaszczki syte są przy Zakł. Obr. Warszawy tylko dla dzieci o wzroście do 120 cm? Byłoby potrzebne także i większe.

W sklepie „EDWARD” opatrzą się natomiast mężczyźni. Najwięcej klientów notują stoiska z płaszczami. Tu tradycyjnym już powozem

kami (na zdjęciu). Może jest to zasługa nie tylko kosmetyków, ale także milej sprzedawczyń. (KAS) Foto: L. Olejnik

## POGODA

Dziś po nocnych przejaśnieniach, nad ranem mglisto. W dzień okresami większe przejaśnienia lub nawet rozpozgodzenia. Temperatura od plus 5 do plus 8 st. C. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. Jutro zachmurzenie na ogół duże z możliwością drobnych opadów deszczu lub mżawki. Temperatura bez zmian.

## Dzielnia z OHP

40-osobowa grupa członków Ochotniczych Hufców Pracy z Polesia pracowała w ciągu minionych 2 miesięcy na rzecz Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych i to nie tylko na terenie naszego miasta, ale i w Blachowni Śląskiej. Wartość pracy oblicza się na ok. 5 mln złotych. Warto jednocześnie podkreślić, iż obok prostych robót, jak np. kopanie rowów, członkowie OHP wykonywali także prace instalacyjne.

Przedsiębiorstwo - jak nas zapewnił naczelny inżynier, inż. St. Desput - bardzo jest zadowolone z pomocy członków OHP. Tym bardziej, że społeczna troska otacza ich także działacz ZMS por. A. Krzeszewski. Nie można bowiem zapominać, iż OHP to nie tylko praca fizyczna i związany z nią zarobek, ale również wychowywanie młodych ludzi w poczuciu odpowiedzialności za losy kraju i miasta. (Jp)

## DIORKIEM DOMIŚCIE



## „Fik i Mik w zaczarowanej zatoce”

Dziś o godz. 15.30 w Teatrze 7.15 odbędzie się premiera nowej bajki dla dzieci Haliny Audeńskiej pt. „Fik i Mik w zaczarowanej zatoce”.

## Piosenka i taniec

Dzisiejszy wieczorek w Klubie Dziennikarza umiłą Beatą Graziadą, Haliną Kubecką i Henryk Pastwiński. Akompaniują Winicjusz Matuzak. Gra jak zwykle „Swingtet Club 98” pod trąbką Andrzeja Wojciechowskiego.

## W naszej akcji DZIECI-DZIECIOM

### Coraz więcej darów

Delegacja klasy IIA Szkoły 157 w składzie: Jolanta Leszczyńska, Danuta Michlewska, Krzysztof Fidler, Leszek Ogrodowczyk i Ryszard Wagner przyniosła wczoraj do naszej redakcji 5 paczek z książeczkami i zabawkami. Zbiórkę w klasie zainicjował wychowawca p. Zbigniew Olezak. Dzieci przyrzekły, że w przyszłym roku znów wezmą udział w naszej akcji.

A oto nazwiska ofiarodawców indywidualnych: Oles Fiwek, uczeń II klasy Szkoły nr 24

## Z „Dziennikiem” na filmy radzieckie

WYCIAĆ I ODDAĆ W KASIE KINA

## KUPON

upoważniający do nabycia 2 biletów ulgowych w kinach łódzkich, wyświetlających filmy w ramach „DNI FILMU RADZIECKIEGO”.

14. XI. 1964  
KUPON BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD

Nazwisko i imię : .....  
Adres : .....

Uwaga! Kupon ważny tylko w dniu datowania.

Dnia 12 listopada 1964 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 68 S. J. P.

## WINGENTY JAN FRYDA

b. pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 15 listopada br. o godzinie 15 z kaplicy ementarza na Dolach - o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA

Dnia 12 listopada 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 69, najdroższa i najukochańsza matczka i babunia S. J. P.

## HELENA ŁASZKIEWICZ

z domu BROSKIEWICZ  
Wprowadzenie zwłok z kaplicy ementalnej przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 14 listopada br. o godz. 13.30, o czym powiadamiają nieutuleni w żalu i rozpaczyci CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Dnia 11. XI. 1964 r. zmarł przeżywszy lat 57

## HENRYK CHMIELEWSKI

inżynier.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14. XI. br. o godz. 14.53 z kaplicy ementalnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku MATKA, SYN, BRAT I RODZINA

Dnia 12 listopada 1964 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła najukochańsza matka i babcia, przeżywszy lat 65 S. J. P.

## ZOFIA SAŁACIŃSKA

Wyprowadzenie drogiego zwłok nastąpi dnia 15. XI. 1964 r. o godz. 15.30 z kaplicy ementalnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu Córka, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuki



# TYDZIEŃ W TV

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

## Pomoc nie nadejdzie

Zalutnowano odmowne prośbę Widzewa w sprawie udzielenia zezwolenia Rutkowskiemu i Kaczorowskiemu, jako juniorom (są mistrzami Polski) na udział w spotkaniach drużyny drugoligowej.

Motywy LOZB są jak najbardziej słuszne. Rutkowski i Kaczorowski są niewątpliwie uzdolnionymi zawodnikami. Z drugiej strony przed czekającymi ich meczami o puchar GKFFIT oraz PZB, w których to reprezentują Łódź, a ponadto przed meczami reprezentacji Polski o Puchar Europy, nie byłoby wskazane narażać ich na kontuzje i na większy wysiłek fizyczny w walce z rutynowanymi pięściarzami.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja Widzewa jest dość krytyczna, ale przede wszystkim dbać musimy — zwłaszcza w boksie — o zdrowie młodych, utalentowanych ludzi.

## Dzisiejsze IMPREZY

SOBOTA, 14 LISTOPADA BR.

**SIATKÓWKA.** Liga okręgowa męska: AZS — Aniana godz. 21 w MDK. Start — PTC godz. 17, ul. Teresy 56-58. Liga okręgowa żeńska: LKS — Start Ib godz. 17, ul. Zakątna 32, AZS — MKS Łęczycza godz. 18,30 w MDK. MKS Śródmieście — MKS Toruń drużyn męskich godz. 17 w MDK wstęp bezpłatny.

**TENIS STOŁOWY.** Klasa okręgowa: LKS — Łączność godz. 18 ul. Ogrodowa 33. Klasa A: Zakłady Mięsne — Energetyk godz. 18, ul. Inżynierska 1-3.

**PIŁKA RĘCZNA.** Aniana — Górnik (Siemianowice) I liga godz. 19, w hali Widzewa.

## Czy Kubacki spotka się z Jędrzejewskim w meczu ligowym Gwardia—Hutnik

Opromienieni sławą olimpijską nasi pięściarze przygotowują się do spotkań międzynarodowych. Rozegrane one zostaną w dniach 17—23 na terenie Wielkiej Brytanii.

Niemal bezpośrednio po meczach w Anglii przystąpimy do kolejnych spotkań ligowych, które nas szczególnie interesują, ze względu na udział w nich bokserów Gwardii.

Pisaliśmy już o tym, że pozycja Gwardii jest poważnie zagrożona. Łodzianie, chcąc utrzymać się w I lidze, muszą koniecznie wygrać przynajmniej jeden mecz.

Kolejna seria rozgrywek nastąpi 29 bm. Walczyć będą następujące pary: Gwardia (Ł) — Hutnik Legia — Gwardia (W) BBTs — Wybrzeże Polonia — Astoria

W ramach meczu Gwardii z Hutnikiem może dojść do rewanżowego spotkania Kubackiego z Jędrzejewskim.

Wielu kibiców sportowych Łodzi pamięta doskonale pierwszy pojedynek Kubackiego z naszym olimpijczykiem.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kubackiego.

Ostatnio Jędrzejewski nie odniósł sukcesów, ale zaliczany jest wciąż do czołowych najlepszych pięściarzy w wadze ciężkiej.

Kubacki natomiast po doznanej porażce w Bydgoszczy zdecydowanie nie zamierza się poddać, a to byłoby już osmym remisem Startu w jesiennej rundzie rozgrywek.

Mecz z Hutnikiem zdecydowanie o egzystencji w I lidze. Chcąc osiągnąć ten cel wszyscy borykający zawodnicy muszą koniecznie podporządkować się trenerom: Kaszni i Pisarskiemu oraz kierownikowi klubu.

Losy ligi uzależnione są od wszystkich pozostałych spotkań ligowych. Zakończone one zostaną dopiero 20 grudnia me-

czem Gwardii z BBTs w Łodzi.

Ostatnia niedziela bieżącego miesiąca i cały grudzień (trzy rundy meczów ligowych) stąd będzie pod znakiem boksu. Dla jednego będzie to walka o tytuł mistrza i wicemistrza, a dla większości klubów, o utrzymanie się w lidze.

(n)

## W Szczecinie bez Matysika ŁKS z Legią gra o godz. 12

Biorąc pod uwagę daleką drogę do Szczecina piłkarze Startu już w ub. czwartek wyjechał z Łodzi, zapewniając sobie w ten sposób dość czasu na końcowy odpoczynek przed jutrzejszym meczem z Arkonią.

W ekipie łódzkiej brak Matysika, który doznał kontuzji i ma rękę w gipsie. Stąd wynikiem konieczność dokonania niezbyt znaczących przesunięć na niektórych pozycjach. Dotyczy one obrony i pomocy: Matysika zastąpi Bończek, a miejsce stopera zajmie Kuchnicki.

## Ślizgawka

W niedzielę, jak zwykle, czynna będzie ślizgawka w Hali Sportowej.

Miłośnicy łyżew mogą z niej korzystać w godz. 15—17.

Arkonia po spadku z I ligi ma wybitnie słaby sezon. Jej dotychczasowa zdobycz ogranicza się do 7 zaledwie punktów (dwa zwycięstwa i trzy remisy) i w tabeli wyprzedza jedynie Lubliniankę. Tym niemniej będzie ona dla Startu, nie mogącego się wykaazać bardziej skuteczną grą, trudnym przeciwnikiem do pokonania. Może się więc zdarzyć, że mecz zakończy się podziałem punktów, a to byłoby już osmym remisem Startu w jesiennej rundzie rozgrywek.

Piłkarze ŁKS grają w niedzielę u siebie. Tak się złożyło, że w ostatnich dwóch spotkaniach ŁKS trafia na drużyny wojskowe: jutro zmierzy się z Legią, a za tydzień z Zawiszą w Bydgoszczy. Trener Poryś pokłada wiele nadziei w związku z powrotem Sadka do ataku, nadrabiającego zaległości treningowe. Legię nieudolnie rozszyfrować, toteż czujna obserwacja Brychczego i Blauta, którzy są duszą zespołu wojskowych, powinna być uwzględniona w założeniach taktycznych łodzian. Mecz rozpocznie się o godz. 12.

## 106:7 w piłce ręcznej

Pierwsza runda rozgrywek ligi szkół średnich w piłce ręcznej dziewcząt została zakończona. Zdecydowany sukces odniosła drużyna XXIX LO, która wygrała wszystkie spotkania, uzyskując imponujący stosunek bramek 106:7.

Zwycięski zespół grający w składzie: K. Rogacz, I. Sobczyk, B. Szczerkowska, E. Klarecka, U. Andrzejak, J. Niechciałkowska W. Olasik, B. Kędzierska, A. Rydz i G. Stawowska ma duże szanse reprezentowania naszego miasta na ogólnopolskiej spartakiadzie szkolnej w przyszłym roku.

Druga w tabeli jest drużyna XXVI LO, która doznała jednej porażki, a trzecie i czwarte miejsce przypadły zespołom III LO i Techn. Bud. nr 2.

PNIEDZIAŁEK — 16 BM.

10.25 — „Czerwony atryament” — film fab. prod. weg. 11.55 — Język polski dla kl. XI: Henryk Ibsen — „Dzika kaczką”. 12.25 — Przerwa. 16.48 — Program dla młodych widzów. 17.40 — „Na półkach księgarskich”. 17.50 — „Eureka”. 18.20 — „Południowe rytmy na Broadwayu” — film. 18.50 — „Siedem godzin” — program historyczny poświęcony 45 rocznicy zamordowania Hajczyka i Piłarczycy — działaczy KZMP. 19.20 — „Kino Krótkich Filmów”. 19.50 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Teatr TV: „Ucieczka z Betlejem” — Edmund Niziurskiego. 21.50 — Dziennik. 22.00 — „Wieczorny relaks”.

WTOREK — 17 BM.

16.43 — Program dnia. 16.50 — LWD. 17.00 — Dziennik. 17.05 — „Co warto zobaczyć?”. 17.15 — Film dla dzieci z serii: „Opowieści z krainy”. 17.30 — „Rozmowa na mię”. 17.45 — „Wszystko o lodowce” — reportaż z huty „Silesia” dla młodych widzów. 18.30 — „Jak się uczyć?”. 19.00 — „Uśmiech na pięciolini” — program muzyczno-słowny. 19.15 — „Historia na kopercie”. 19.30 — „Gawędy wilków morskich”. 19.50 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.30 — „Amigo cocktail” — program rozrywkowy z Berlina. 22.00 — „Wieczorny relaks”. 22.10 — Dziennik.

ŚRODA — 18 BM.

10.00 — „Jak sobie pościelisz” — film z serii „Dr Kildare”. 10.55 — Fizyka dla klas VII: „Światło”. 11.25 — Przerwa. 11.55 — Dla klas VII i XI program pt. „Rolnik” z cyklu: „Praca, która czeka na ciebie”. 12.25 — Przerwa. 16.38 — Program dnia. 16.50 — LWD. 16.55 — Dziennik. 17.00 — Sprawozdanie sportowe. 18.50 — „Przyjaźń” — magazyn radziecko-polski (Moskwa). 19.30 — TV Magazyn Medyczny. 19.55 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich: „Człowiek z karabinem” — dramat Mikołaja Pogodina. 22.30 — Dziennik.

CZWARTEK — 19 BM.

10.55 — Język polski dla klas IX: „Wiek XVII” — transmisja z Wilanowa, 11.25 — Przerwa. 11.55 — Historia dla klas V: „Na ulicach i placach Rzymu”. 12.25 — Przerwa. 15.48 — Program dnia. 15.50 — LWD. 16.00 — TV program dla nauczycieli z cyklu: „Wychowanie fizyczne” pt. „Budujemy siłgawkę”. TV Kurs Rolniczy — Mechanizacja rolnictwa: „Układ chłodzenia silnika”. 17.00 — Dziennik. 17.05 — „Poly” — film serjyny dla dzieci (odcinek 4). 17.20 — „Na dalekich drogach”. 17.45 — „Spotkamy się po 5” — film dla dzieci. 17.55 — „Z drugiej strony szklanego ekranu” — skrzynka ZURT. 18.05 — „Spotkania z przyrodą”. 18.40 — „Sprawa de Berry’ego” — film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo”. 19.05 — Program z cyklu: „Na zdrowie”. 19.20 — „Szała gra?” — program publicystyczny. 19.50 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Teatr „Sfinks”: „Równanie Maxwella” — widowisko A. Szypulskiego w/g pomysłu A. Dnieprowa. 21.40 — „Miniatury”. 22.10 — PKF. 22.20 — Dziennik. 22.30 — „Wieczorny relaks”.

PIĄTEK — 20 BM.

9.55 — Dla klas IV: „W Nowej Hucie”. 10.10 — Przerwa. 10.33 — Program dnia. 16.50 — LWD. 16.55 — Dziennik. 17.00 — „Miś z okienka”. 17.15 — „Szkoła wynalazców”. 17.55 — „Rozmowa o gospodarce”. 18.05 — „Wielokropki”. 18.25 — Wszelkie TV: „Języki obec w laboratorium”. 18.55 — „Amerykanin” — film z serii: „Gwiazdy filmu niemiego”. 19.20 — „Na półkach księgarskich”. 19.30 — „Lupu-Cupu!”. 19.50 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.30 — „Jak sobie pościelisz” — film z serii „Dr Kildare”. 21.20 — Władysław Kędra — program „Muzycznego 20-lecia”. 21.45 — Dziennik. 21.55 — „Wieczorny relaks”.

SOBOTA — 21 BM.

9.30 — „Wózek” — film fab. prod. hiszp. 10.55 — Geografia dla kl. VII: „U naszych przyjaciół nad Morzem Czarnym”. 11.25 — Przerwa. 15.58 — Program dnia. 16.00 — Magazyn: „W środku Polski”. 16.35 — LWD. 16.45 — Program dla nauczycieli: „Nauczyciel i wychowawca”. 17.00 — Dziennik. 17.05 — Program tygodnia. 17.35 — Film z serii „Dziwi przyrodę”. 17.45 — „Dla każdego coś miłego”. 18.25 — Film z serii: „Disneyland”. 18.15 — „Na wielkim ekranie” — program publicystyczno-kulturalny. 19.30 — „Dobranoc”. 20.00 — Dziennik. 20.30 — „Pod pantoflami” — film prod. CSRS. 20.40 — „Wieczorne rozmowy”. 21.00 — „Rymy, rytmy i nastroje” — program rozrywkowy. 21.55 — Dziennik. 22.05 — „Wózek” — film fab. 23.30 — „Wieczorny relaks”.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



— Jedziemy cały czas w kierunku granicy.  
— Skinęła głową.  
— Tak. Wiem o tym. Czy pan ma coś przeciwko temu?  
— Nie, skądże. Daleko jeszcze do tej leśniczówki?  
— O ile pamiętam, to jeszcze z pięćdziesiąt kilometrów.  
— To dobrze, bo już zaczynam być głodny.  
— Jak widzę, apetyt panu dopisuje.  
— Nie mogę narzekać.  
— Magdalena zaczęła hamować. Uważnym spojreniem wodziła po zielonej ścianie lasu.  
— Trafi pani do tej leśniczówki? — spytał Stasiak.  
— Postaram się. Na ogół nieźle orientuję się w terenie.  
— Nie wątpię w to.  
— Przejchali jeszcze kilkanaście kilometrów. Magdalena mocniej nacisnęła hamulec i skręciła na lewą drogę.  
— Ostrożnie, żeby pani nie urwała sprzęgła — ostrzegł Stasiak.  
— Nad nimi był dach szeleszczących liści. Z jednej i z drugiej strony wozu biegły szarobrzowe pnie drzew.

— Dobrze jedziemy?  
— Skinęła głową.  
— Dobrze. Poznaję tę drogę. O widzi pan tam w głębi ten ogromny, obrotny mchem głaz. Jeszcze dalej powinna być stara, waliąca się kapliczka i już...  
— Leśniczówka była tak dokładnie zasłonięta drzewami, że tylko wtajemniczeni mogli się domyślić jej istnienia. Magdalena zahamowała, włączyła wsteczny bieg i zawróciła wozem.  
— Co pani robi? — zdziwił się Stasiak.  
— Zażmieniła się.  
— To z przyczynienia. Zawsze tak ustawiłam maszynę, żeby była gotowa do odjazdu. W lesie wcześniej robi się ciemno. Po co mamy później stuknąć gdzieś o jakieś drzewo.  
— Wyszli i ruszyli w kierunku drewnianego domku. Przywitała ich zupełna cisza. Ani pies nie zaszczekał, ani człowiek nie wyszedł na spotkanie.  
— Mam wrażenie, że tutaj nikt nie mieszka — powiedział Stasiak, spoglądając z powątpiewaniem na zarygłowane drzwi i na zarosniętą trawą kamienne schodki.  
— W zamku tkwił duży klucz. Magdalena przekreśliła go energicznym ruchem. Weszli do środka. Trzy izby i kuchnia. Owionęto ich zatechle, przesiąkniętą wilgocią powietrza. Nigdzie nie znaleźli żadnej żywej istoty, nie biorąc oczywiście pod uwagę myszy i pajaków. Stasiak rozglądał się niezdecydowany. Miał dość kwaśną minę. Trochę inaczej wyobrażał sobie romantyczną noc w leśniczówce.  
— Koko komina leżała spora wiązka drzewa. — Niech pan rozpał ogień — powiedziała Magdalena. — Zrobimy nastrój. Ja tymczasem przyniosę z wozu zapasy żywności.  
— Wyszła. Sięgnął po zapalki i zaczął łamać

galezie. Nagle drgnął. Posłyszał szum zapuszczanego motoru.

## ROZDZIAŁ VII

— Pułkownik Zarychta śmiał się długo i serdecznie. Widząc jednak zgnębioną minę Stasiaka, opamiętał się i powiedział pocieszająco:  
— Nie martw się, kolego. No cóż... każdemu może się zdarzyć.  
— Ale żeby taka smarkuła... — jęknął Stasiak.  
— Zarychta zapalił papierosa i klepnął się po okazyjnym brzuchu.  
— Takie właśnie smarkule są najniebezpieczniejsze, a szczególnie jeżeli ładne. Bo przecież z brzydki nie pojechalibyście na noc do leśniczówki.  
— Stasiak poruszył się dotknięty do żywego.  
— Zrobiłem to tylko i wyłącznie po to, żeby rozpracować agentkę. Nie podejrzewałem mnie chyba, że...  
— Brzuch pułkownika znowu zaczął się trząść.  
— Ależ ja was o nic nie podejrzewam. Chcieliście rozpracować... Rozumiem... rozumieć. W końcu nic się takiego tragicznego nie stało.  
— Jak to?  
— No tak. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ta dziewczyna odbywała swoją ostatnią podróż do Polski. Była już pod bardzo ścisłą obserwacją i niewątpliwie musiała sobie z tego zdawać sprawę chociaż w pewnym stopniu. Dowodzi tego chociażby fakt, że wyciągnęła wam z kieszeni marynarki fotofarfa.  
— Musiała to zrobić w czasie obiadu, kiedy poszedłem do telefonu.  
— Oczywiście, ale najwyraźniej podejrze-

wała was już przedtem. W przeciwnym razie nie szperalaby po kieszeniach waszej marynarki. Kto wie, czy nie podejrzewała was od samego początku.  
— To bardzo prawdopodobne. Mogła mieć jakieś informacje odnośnie mojej osoby.  
— Zarychta pokiwiał głową.  
— Tak. To sprytna babeczka. A na pierwszy rzut oka zupełnie niewinnie wygląda. Nie róbcie takiej ponurej miny. W każdym razie wasza akcja dała pewne konkretne wyniki.  
— Tak sądzicie? — spytał z nadzieją w głosie Stasiak.  
— Oczywiście. Przede wszystkim w tej chwili wiemy już na pewno, że nasza Magdalena była łączniczką obcego wywiadu. Bo właściwie podejrzewaliśmy ją od dawna, ale żadnych konkretnych dowodów przeciwko niej nie mieliśmy w rękach. Poza tym wiemy, z jakimi ludźmi się kontaktowała na naszym terenie, a więc przede wszystkim jej ojciec, następnie ta jej przyjaciółka z Wrocławia i wreszcie jegomość, z którym spotkała się we Wrocławiu w kościele Świętego Krzyża. To już są te nici, po których powinniśmy być w stanie dojść do przysłówiowego kłębaka. Szkoda, psia krewo, że zabrakło nam to zdjęcie.  
— Wielka szkoda — przytaknął Stasiak.  
— Czy zdołalibyście rozpoznać tego mężczyznę ze zdjęcia?  
— Oczywiście. Bardzo charakterystyczna twarz.  
— A ona była zupełnie naga?  
— Zupełnie.  
— Zarychta poskrobał się za uchem.

(36)

Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95, 223-05 i 341-10. Dział dziennikarski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95, 343-80. „Panorama” 343-80. NTU 303-04 (godz. 19—12). Redakcja nocna 479-78. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.